

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 października 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, oddalił powództwo K. B. przeciwko A. J. o zapłatę kwoty 833 zł (pkt 1) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej koszty procesu w wysokości 617 zł (pkt 2).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód K. B., zaskarżając go w całości. Postawione względem rozstrzygnięcia zarzuty dotyczyły:

**1.** naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, co polegało na obrazie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej i błędnej oceny materiału zebranego w sprawie materiału dowodowego, będącej wynikiem braku wszechstronnej analizy tegoż materiału, a odnoszącej się do:

- wadliwej oceny okoliczności dotyczącej zwrotu ceny przez pozwanego i przyjęcie, że strony umówiły się, że zwrotne przeniesienie własności psa nastąpiło za 2/3 ceny;
- nieuwzględnienia dowodów z dokumentów – pism i oświadczeń pozwanego i jego pełnomocnika, z których jednoznacznie wynika, iż odmowa zwrotu 1/3 ceny wynikała wyłącznie z nieuprawnionego skorzystania przez pozwanego z prawa pierwokupu;

**2.** naruszenia przepisów prawa formalnego odnośnie przeprowadzenia postępowania mającego na celu wyjaśnienie wszelkich okoliczności sprawy a odnoszących się do: dopuszczenia i przeprowadzenia dowodów z zeznań strony pozwanej i świadka J. J. na okoliczność ustaleń odnośnie zwrotu ceny.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku drogą zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda dochodzonej kwoty 833 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. Oprócz tego skarżący zwrócił się o obciążenie oponentki kosztami postępowania odwoławczego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest ze wszechmiar zasadna i jako taka skutkowałą zmianą kontrolowanego wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego. Na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy ewidentnie źle osądził sprawę, albowiem poczynił on nieprawidłowe ustalenia faktyczne oraz dokonał błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wprost przełożyło się na niewłaściwe wnioski i konkluzje w kontekście przepisów prawa materialnego. Z tych też względu zaskarżony wyrok w nadanym mu kształcie nie mógł się ostać i wymagał daleko idącej ingerencji ze strony Sądu odwoławczego.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Z kolei określone w środku odwoławczym granice zaskarżenia dotyczyły popełnionych przez Sąd Rejonowy uchybień natury procesowej, wobec czego należy skupić uwagę na tych właśnie zagadnieniach.

Na tej zaś płaszczyźnie apelant ma rację wskazując, iż Sąd Rejonowy dokonał wadliwej, wybiórczej i fragmentarycznej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez pryzmat art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco: 1/ poprawność logiczna, 2/ doświadczenie życiowe, 3/ inne źródła wiedzy i 4/ prawdopodobieństwo wersji. Od razu trzeba tutaj zastrzec, że skuteczne postawienie takiego zarzutu nie może polegać na kreowaniu odmiennych ustaleń faktycznych pozostających subiektywną oceną skarżącego. Natomiast skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi,

wykazywać, że sąd naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, opubl. OSNC nr 7-8/2000 poz. 139, z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, opubl. OSNC Nr 10/2000 poz. 189, z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00, niepubl. oraz z dnia 2 lutego 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). Ponadto podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906). W utrwalonej linii orzecniczej wielokrotnie przecież wskazywano, iż swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. (tak SN w wyrokach: z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 426 oraz z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 25/97, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 420). W realiach kontrolowanej sprawy nie ulega wątpliwości, że skarżący sprostał wskazanym wyżej wymogom, ponieważ jego apelacja zawiera argumentację, która skutecznie podważa dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. Dokładnie rzecz biorąc apelujący wykazał z uchybieniem którego z powyższych kryteriów doszło do oceny dowodów. Mianowicie w toku rozumowania Sądu można się dopatrzeć wewnętrznej sprzeczności. Z jednej strony Sąd ustalił bowiem, że powód nie miał wcale zamiaru dalszej sprzedaży psa, wobec czego pozwana nie mogła też skorzystać z prawa pierwokupu zwierzęcia. Z drugiej natomiast strony Sąd stwierdził, iż strony porozumiały się co do oddania psa za zwrotem 2/3 ceny, co w pełni pokrywało się z postanowieniem umownym zawartym w pkt 7 g, który taką możliwość zastrzegł właśnie w razie kolejnego przeniesienia własności psa przez pierwotnego nabywcę. Przy takim więc ujęciu trudno mówić li tylko o polemice skarżącego ze stanowiskiem Sądu I instancji, albowiem w istocie rzeczy nic takiego nie miało miejsca, gdyż strony w ten sposób nie ustaliły zakresu wzajemnych roszczeń.

Tymczasem na płaszczyźnie merytorycznej sposób postrzegania niniejszej sprawy przede wszystkim wprost determinował rodzaj zawartej przez strony umowy, zaliczającej się przecież do umów wzajemnych. Zgodnie z zasadą swobody umów, wyrażoną w art. 353<sup>1</sup> k.c., strony mają prawo ukształtować stosunek prawny według własnego uznania. Z tego też względu strony umowy mogą również w dowolny sposób uregulować kwestię „zakończenia” łączącej ich umowy. Przepisy prawa cywilnego przewidują zaś kilka instytucji, które prowadzą do wygaśnięcia umowy, zróżnicowanych pod względem konstrukcji, przesłanek zastosowania i skutków. Mowa tu przede wszystkim o rozwiązaniu umowy, odstąpieniu od umowy, wypowiedzeniu umowy oraz o unieważnieniu jej lub rozwiązaniu na mocy orzeczenia sądu. Pojęcia te, choć używane – nie tylko w języku potocznym – zamiennie, odpowiadają odrębnym instytucjom prawa cywilnego. Stosownie do art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. W świetle tego doniosłe znaczenie ma więc sformułowanie, jakiego użyją strony na określenie sposobu zakończenia bytu prawnego umowy. Trzeba bowiem pamiętać, że ustalenie rzeczywistego zamiaru stron rodzi niejednokrotnie trudności, zwłaszcza że na tym tle między stronami może powstać spór. Wówczas decydującym argumentem staje się użyty w treści umowy zwrot lub też taką rolę pełnią warunki następczo zawartego przez strony porozumienia. Zgodnie z przyjętą w zakresie stosunków zobowiązaniowych zasadą swobody umów, strony mogą w drodze wzajemnego porozumienia rozwiązać zawartą umowę obligacyjną (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1994 r., V CZP 130/94, opubl. OSNC Nr 3/1995 poz. 42). Rozwiązanie umowy w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego nastąpić może jedynie wówczas, gdy zakończenie stosunku prawnego jest zgodne z wolą obu stron. W tej sytuacji konieczne jest złożenie przez strony zgodnych oświadczeń co do rozwiązania umowy. Jest to – uproszczając – kolejna umowa zawarta przez strony. Rozwiązanie umowy nie może więc nastąpić z woli tylko jednej ze stron. W gestii stron leży też oczywiście określenie skutków rozwiązania umowy, przy czym w tej materii strony mogą się kierować różnymi względami, wśród których na czele wysuwają się treść rozwiązywanej umowy oraz zaszłości, jakie nastąpiły po zawarciu umowy. W zawartym porozumieniu określany jest przede wszystkim termin wygaśnięcia umowy, a w razie potrzeby również związane z tym rozliczenia stron. Gdy rozwiązana umowa należy do umów wzajemnych, a rozwiązanie działa ex lege, pojawia się niezwykle doniosłe pytanie czy zwrot spełnionych przez strony świadczeń winien nastąpić według

przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, czy też według, odpowiednio stosowanego art. 494 k.c. Niniejszy Sąd Okręgowy opowiada się za tym drugim rozwiązaniem, gdyż to stanowisko dominuje w orzecznictwie. W wyroku z dnia 7 października 1999 r., I CKN 262/98 Sąd Najwyższy jednoznacznie powiedział, że rozwiązanie przez strony umowy wzajemnej z mocą wsteczną powoduje, że to co sobie świadczyły podlega zwrotowi stosownie do art. 494 k.c., jeżeli strony nie postanowiły inaczej. Punktem wyjścia jest tutaj art. 497 k.c. Jakkolwiek on sam wprost odwołuje się tylko do art. 496 k.c. i regulowanej w nim kwestii prawa zatrzymania, można przyjąć, iż pośrednio, przez art. 496 k.c., nawiązuje on także do art. 494 k.c., zakładając, iż zwrot świadczeń, w razie rozwiązania umowy wzajemnej, następuje na przewidzianych w tym przepisie zasadach. Stanowisko o odpowiednim stosowaniu we wskazanym zakresie art. 494 k.c. odpowiada celowi rozwiązania umowy o skutku wstecznym. Rozwiązanie umowy ze skutkiem *ex tunc* zmierza bowiem do powrotu do stanu istniejącego w chwili zawarcia umowy. Natomiast zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu mogłoby wykluczyć osiągnięcie tego skutku, ze względu na przewidzianą w art. 409 k.c. zasadę zwrotu aktualnego wzbogacenia.

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy okazuje się, iż strony umowy ewidentnie miały zamiar rozwiązania łączącego ich stosunku obligacyjnego, czemu dały wyraz za pośrednictwem czynności zdziałanych dnia 2 czerwca 2015 r. Żadna ze stron w sumie nie kwestionowała też skuteczności i ważności porozumienia w przedmiocie rozwiązania umowy. W rezultacie przyjąć zatem należy, że skoro strony zawarły umowę o charakterze wzajemnym, to w zakresie jej rozwiązania zastosowanie znajdował art. 494 k.c. Istota tego unormowania sprowadza się zaś do tego, że strony nie tylko zwolnione są z obowiązku dalszych świadczeń wynikających z umowy, ale powinny obopólnie zwrócić sobie świadczenia już spełnione. Zaisnialy układ stosunków pozwalał powodowi na skierowanie przeciwko byłej kontrahentce żądania zwrotu całej zapłaconej ceny. Nie wystąpiły bowiem żadne obiektywne przeszkody uniemożliwiające pozwanej realizację tego obowiązku, tym bardziej że wcześniej powód bez żadnych uwag ani zastrzeżeń wydał psa do rąk J. J., będącego mężem pozwanej. Dodatkowego podkreślenia wymaga, iż strony, wbrew odmiennym twierdzeniom Sądu Rejonowego, nie umówiły się bynajmniej na częściowy zwrot ceny na poziomie 2/3.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, zasądzając od A. J. na rzecz K. B. kwotę 833 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi od dnia 2 czerwca 2015 r. i odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. Dokonana ingerencja w treść rozstrzygnięcia oznacza, iż powód wygrał sprawę w całości, dlatego też rozliczenie kosztów nastąpiło w oparciu o art. 98 k.p.c. Całość kosztów powoda zamknęła się kwotą 30 zł (opłata od pozwu), wobec czego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy obowiązek pokrycia tej należności spoczywa na pozwanej jako podmiocie przegranym.

Identycznie orzeczono o kosztach postępowania apelacyjnego. Ze względu na ostateczny wynik sprawy apelującemu powodowi przysługiwał od pozwanej pełen zwrot wydatków związanych z uruchomioną przez niego kontrolą instancyjną także w wysokości 30 zł (opłata od apelacji).